

**Multikino Galeria Katowicka zaprasza na niesamowity pokaz filmu
„Dwie Korony”.**



„Dwie Korony” – to pierwszy film ukazujący nieznane dotąd powszechnie fakty z życia o Maksymiliana Kolbe, począwszy od jego dzieciństwa, aż do heroicznej decyzji o oddaniu życia za współwięźnia w Auschwitz. Zdjęcia dokumentalne zostały zrealizowane w Polsce, Japonii i we Włoszech. W warstwie fabularnej filmu występują znakomici polscy aktorzy: Adam Woronowicz, Cezary Pazura, Maciej Musiał, Antoni Pawlicki, Dominika Figurska, Sławomir Orzechowski i inni. W części dokumentalnej wypowiadają się znawcy życia o. Maksymiliana: osoby duchowne i świeckie, między innymi Kazimierz Piechowski, który spotkał o. Maksymiliana w czasie pobytu w obozie, a słowa, które od niego wówczas usłyszał przemieniły go i ukierunkowały duchowo na całe życie..

Z Michałem Kondratem, reżyserem filmu „Dwie Korony” – opowieści o życiu Maksymiliana Marii Kolbego, rozmawia Jola Tęcza-Ćwierz

Okulary świętego

Co sprawiło, że zainteresował się Pan postacią św. Maksymiliana Kolbego?

– Wystarczyło, że zapoznałem się z jego biografią. Od razu się zachwyciłem. Ojciec Maksymilian był superbohaterem, który osiągał niedostępne cele dzięki zawierzeniu Maryi. W moich poprzednich filmach - „Jak pokonać Szatana” i „Matteo” - wybrzmiewa postać o. Maksymiliana. A dokładnie to jego okulary, które zmateriałizowały się w rękach osoby, nad którą przeprowadzano egzorcyzm. Kiedy



Adam Woronowicz i Michał Kondrat

fot. Grzegorz Gałązka

wziąłem je do ręki, poczułem, jakby spłynęły na mnie łaski. Od tamtej pory święty nieustannie mi się przypominał. Myślę, że to też miało wpływ na decyzję o realizacji filmu.

Postać Ojca Maksymiliana kojarzy się zazwyczaj z oddaniem życia za więźnia w obozie w Auschwitz. Czego dowiemy się o nim z filmu?

– W filmie „Dwie Korony” ukazujemy nieznaną dotąd powszechnie fakty z życia o. Maksymiliana, dotyczące jego działalności w Polsce, we Włoszech i w Japonii. Ukazujemy fenomen jego życia, wizjonerstwo a także źródło, z którego czerpał moc. Większość z nas zna go jedynie z Auschwitz, kiedy to w heroiczny sposób oddaje życie za Franciszka Gajowniczką. Mało kto jednak wie, że przewidział wybuch bomby atomowej w Nagasaki czy że opracował projekt eteroplanu, pojazdu do podróży międzyplanetarnych. I że projekt ten został opublikowany we włoskim piśmie naukowym w 1917 r.

Czy trudno było wyreżyserować film o tak niezwyklej postaci?

– Nie było łatwo, gdyż musiałem zdecydować, które konkretnie rzeczy

chcę zamieścić w 90-minutowym filmie. Ponadto była to praca w trzech krajach. Same przygotowania do zdjęć w Japonii były niezwykle trudne, gdyż wymagały kontaktu z ludźmi o zupełnie innej kulturze i zwyczajach, a do tego za pośrednictwem tłumaczy i przewodników japońskich. Warstwa fabularna z udziałem znakomitych aktorów nie była trudna, bo oni są po prostu perfekcyjni i nie trzeba im długo tłumaczyć, jaki efekt chcą osiągnąć. Jednak cała ekipa na planie to prawie 50 osób i zarządzanie nimi wymaga dużej koncentracji.

Ojca Maksymiliana uznaje się również za patrona mediów, zwłaszcza prasy katolickiej. Na ile ten wątek został pokazany w filmie?

– Mówimy o tym bardzo wyraźnie. Zarówno o drukarni w Niepokalanowie, gdzie wydawanych było 60 milionów egzemplarzy pism rocznie, pokazujemy również drukarnię w Japonii, gdzie do dziś wychodzi „Rycerz Niepokalanej” w języku japońskim. Mówimy również o planach o. Maksymiliana dotyczących radia, telewizji i kinematografii.

Do czego nawiązuje tytuł filmu?

– Ma związek z objawieniem Maryjnym, które Maksymilian miał w wieku dziewięciu lat. Matka Boża ukazała mu dwie korony. Jedna z nich symbolizowała męczeństwo a druga czystość. Maryja powiedziała, że może wybrać jedną z nich. Mały Mundek, bo tak miał wtedy na imię, wziął obie. Obie też wypełniają się w jego życiu. Fakt przebywania w obecności Maryi sprawił, że „prześląknął” Jej obecnością i postanowił zdobywać świat dla Niepokalanej. Ona natomiast uzdatniała go do przekraczania granic i robienia rzeczy, które dla innych były nieosiągalne.

Gdyby miał Pan możliwość, o co chciałby Pan zapytać Ojca Maksymiliana?

– Może nie tyle bym go pytał o cokolwiek, ale poprosiłbym go, by pomógł mi otworzyć się na Maryję i zawierzyć Jej życie. Wiem, że to Ona jest kluczem do fenomenu życia o. Maksymiliana.

Dziękuję za rozmowę.